

Warszawa, 21 lutego 2018

ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
w Warszawie

**Ocena dorobku naukowego i książki profesorskiej
w postępowaniu o nadanie tytułu naukowego profesora nauk teologicznych
ks. dr. hab. Januszowi Szulistowi, prof. UMK**

Jako recenzent z ramienia Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów przedkładam Radzie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu opinię o dorobku naukowym i książce profesorskiej ks. dra hab. Janusza Szulista, prof. UMK w postępowaniu o nadanie mu tytułu profesora nauk teologicznych.

Recenzentowi przedłożono następujące dokumenty: 1. pismo przewodnie Dziekana Wydziału Teologicznego UMK, 2. życiorys naukowy Kandydata, 3. wykaz osiągnięć naukowo-badawczych, 4. autoprezentację (autoreferat) działalności naukowo-dydaktycznej Kandydata, 5. publikacje Kandydata, 6. książkę profesorską Kandydata: *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera (Benedykta XVI)*, Toruń 2016.

1. Biografia naukowa ks. dr. hab. Janusza Szulista

Janusz Szulist urodził się 26 września 1973 roku w Kartuzach. Po ukończeniu pięcioletniego Technikum Mechanicznego i złożeniu egzaminu dojrzałości w roku 1993 wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie podejmując studia filozoficzno-teologiczne zwieńczone uzyskaniem dyplomu magistra w zakresie teologii naturalnej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W roku 2002 przełożeni skierowali go na dalsze studia specjalistyczne, które kontynuował w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Innsbrucku. Po czterech latach pracy – w roku 2006 – po przedłożeniu rozprawy zatytułowanej „Die personalistische Friedensethik von Johannes Paul II” uzyskał stopień doktora teologii. Tegoż roku powraca do kraju i podejmuje prowadzenie zajęć dydaktycznych w zakresie nauki społecznej Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Kolejne lata pracy naukowej zaowocowały uzyskaniem w roku 2011 stopnia doktora habilitowanego na podstawie przedłożonych w Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej „W kierunku pełniejszego człowieczeństwa. Dobro wspólne wzorcem dla personalistycznych odniesień w rzeczywistości społeczno-politycznej”.

Kolejny etap w rozwoju naukowym ks. dr. hab. Janusza Szulista wyznacza rok 2009, kiedy to 01.10. podejmuje pracę naukową w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu na

stanowisku adiunkta w Zakładzie Teologii Moralnej i Katolickiej Nauki Społecznej w Wydziale Teologicznym. Po reorganizacji struktur tegoż wydziału po dziś dzień pracuje w Katedrze Pedagogiki, Katolickiej Nauki Społecznej i Prawa Kanonicznego. Od 01.10. 2016 otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego UMK. Posiadaną wiedzę dzieli się także w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej w Gdyni, gdzie pracuje od roku 2012 na stanowisku profesora nadzwyczajnego.

2. Działalność dydaktyczna i organizacyjna Kandydata do tytułu profesora

Na uznanie zasługuje działalność dydaktyczna i organizacyjna Kandydata. Poza tym aktywność wydawnicza, także jeśli chodzi o zaangażowanie w prace redaktorskie i konferencje naukowe, w których uczestniczy jako prelegent i którymi kieruje jako ich organizator.

Ks. Szulist wypromował trzech doktorów, dwudziestu czterech magistrów i był recenzentem prac doktorskich (4) oraz magisterskich (32). Na najwyższą ocenę zasługuje jego działalność naukowa, nie ograniczająca się do znanych ośrodków naukowych w kraju, ale swobodnie i z sukcesami rozwijana poza granicami kraju. Prowadzone badania naukowe zaowocowały wieloma publikacjami – monografiami, pracami zbiorowymi i artykułami, wydawanymi w różnych czasopismach naukowych, zarówno jeśli chodzi o ich rejonizację jak i tematykę.

Aktywność dydaktyczna Kandydata została szczegółowo przedstawiona w autoreferacie. Ks. dr hab. Janusz Szulist poza prowadzeniem zajęć dydaktycznych dla studentów Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu takowe prowadzi też w Wyższej Szkole Komunikacji Społecznej w Gdyni. Poza nimi prowadził wykłady i seminaria naukowe powiązane z naukowymi wyjazdami do Berlina, Wurzburga, Ratyzbony, Eichstätt-Ingolstadt, czy Regensburga. Swe osiągnięcia w tym zakresie szczegółowo przedstawił w autoreferacie (s. 3-9). Wynikami prowadzonych przez siebie badań dzieli się też w rodzimych środowiskach bądź to wygłaszając referaty podczas konferencji naukowych, bądź też podejmując tematyczne cykle, co miało miejsce w Wydziale Ekonomii i Zarządzania UMK w Toruniu, w Koszalinie i Pelplinie dla studentów studiów podyplomowych. Poza działalnością dydaktyczną ks. dr hab. Janusz Szulist ma swój udział w kształceniu nowych kadr. Sam był promotorem trzech rozpraw doktorskich. Kolejny przewód doktorski, w którym pełni funkcję promotora, jest otwarty. Ponadto był recenzentem w jednym przewodzie habilitacyjnym, a także czterech przewodach doktorskich. Był też promotorem i recenzentem kilkudziesięciu prac magisterskich. Ponadto angażuje się w działalność wydawniczą pełniąc funkcję redaktora naczelnego czasopisma *Studia Pelplińskie*. Jest też członkiem rad naukowych (*Zeszyty Naukowe Międzynarodowego Centrum Dialogu Międzyreligijnego i Międzykulturowego UKSW*; *Zeszyty Gdynskie*) oraz recenzentem w takich czasopismach jak: *Studia Gdańskie*; *Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie*; *Roczniki Skrzetuskie*. Jest też członkiem kapituły Narodowego Komitetu Seniora.

Działalność naukową ks. dr hab. Janusza Szulista wyraża jego aktywność w środowiskach naukowych. Jest między innymi członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Teologii, Towarzystwa Naukowego w Toruniu, czy Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego. Na uwagę zasługuje też podjęta inicjatywa założenia w Pelplinie Oddziału Polskiego Towarzystwa Teologicznego, którego jest kierownikiem. Jest autorem ekspertyzy projektu „Metoda tutoringu innowacyjnym sposobem w pracy resocjalizacyjnej”, która została mu zlecona przez

Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie (2014). Realizuje grant „Transpozycja pojęcia ofiary jako geneza kształtowania moralności w oparciu o relacje państwo – Kościół w czasach narodowego socjalizmu w Niemczech (1933-1945). Ubiegał się też o granty w Urzędzie Marszałkowskim w Toruniu (Ku świadomemu przeżywaniu religijności osób starszych. Warsztaty aktywizujące) oraz w Instytucie Franciszkańskim W Nowym Jorku (Koncepcja egzemplaryzmu św. Bonawentury w encyklice «Laudato si» papieża Franciszka).

W uznaniu za osiągnięcia naukowe i działalność organizacyjno-dydaktyczną Władze Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu uhonorowały ks. dr. hab. Janusza Szulista wyróżnieniem (2013, 2016), a także nagrodą Rektora UMK (2014, 2017). Nadto w roku 2017 otrzymał Medal Edukacji Narodowej za zasługi dla oświaty i wychowania.

3. Omówienie dorobku naukowego

Ks. dr hab. J. Szulist w swoich publikacjach odwołuje się nade wszystko do nauczania Benedykta XVI ale i inni papieże posoborowi są w jego refleksjach obecni. (np. *W Bogu początek. Reinterpretacja koncepcji pokoju bł. Jana XXIII w nauczaniu społecznym Benedykta XVI*, Pelplin 2013, ss. 190). Interesującą kwestią jest temat podwójnej hermeneutyki Vaticanum II (hermeneutyki ciągłości i hermeneutyki reformy) oraz zagadnienie jedności w różnorodności. W nawiązaniu do postulatów Jana XXIII Vaticanum II w konstytucji duszpasterskiej „Gaudium et spes” zastosował metodę opisu rzeczywistości Kościoła polegającą na wyjściu od kategorii „znaków czasu”. Sobór wychodził od pojęcia „znaków czasu” i starał się je interpretować w świetle Ewangelii. Przyjęcie za punkt wyjścia „znaków czasu” już podczas Soboru wywołało liczne kontrowersje; niemieccy biskupi i teologowie, w tym ówczesny ekspert soborowy J. Ratzinger, opowiadali się za podejściem chrystologicznym. Podczas trwania zgromadzenia biskupów kwestii wzajemnego stosunku doktryny i konkretnej sytuacji nie zdołano konkretnie rozstrzygnąć. W ostatecznej wersji soborowej konstytucji znalazły się jednak kompromisowe sformułowania, które zyskały szerokie poparcie.

W dorobku ks. J. Szulista temat metody podejmowania zagadnień przewija się często w tle rozważań i analiz. Wydaje się, że na podstawie wielowątkowej analizy nauczania obu papieży, dokonanej z perspektywy nauczania społecznego, można by sformułować następującą tezę: różnice w nauczaniu między Benedyktem XVI i Franciszkiem nie dotyczą prawdy teologicznej lecz teologicznej metody i związanego z nią rozłożenia akcentów oraz stylu, mającego u obecnego papieża charakter mniej dydaktyczny, a bardziej kerygmatyczny. Tego typu różnice zarówno w dawniejszej, jak i we współczesnej historii papiestwa nie są niczym nowym – stanowią po prostu wyraz katolickiej jedności w różnorodności oraz przejaw oddziaływania Tradycji, która nie jest martwa, lecz żywa, odnawiana przez Ducha Świętego. Całe dzieje posługi następców Piotra stoją pod znakiem takiej właśnie jedności w wielości i różnorodności.

Dobrze się stało, że w orbicie naukowych zainteresowań ks. Szulista znalazł się temat „miłosierdzia”, któremu poświęcone są dwie monografie: *Wzrastanie w miłosierdziu. Uczynki miłosierdzia w nauczaniu społecznym Kościoła*, Bernardinum, Pelplin 2015, t. I, ss. 197; *Wzrastanie w miłosierdziu. Uczynki miłosierdzia względem ciała w nauczaniu społecznym Kościoła*, Bernardinum, Pelplin, t. II, ss. 230.

Mimo wyraźnego zakorzenienia tego tematu w Piśmie świętym i tradycji niektórzy spoglądają na przesłanie o Bożym miłosierdziu z dużą nieufnością. Są to ludzie, którzy myślą miłosierdzie z powierzchowną, pseudomiłosierną postawą w duchu leseferyzmu i słysząc hasło miłosierdzia, obawiają się, że w ten sposób propagują duszpasterska pobłażliwość i chrześcijaństwo w wersji *light*, wiarę bez wymagań. Uważają miłosierdzie za swego rodzaju płyn do zmiękczenia tkanin, rozcieńczający dogmaty i przykazania oraz rozmywający fundamentalne znaczenie prawdy.

Jest to zarzut, który w Nowym Testamencie wysuwali wobec Jezusa faryzeusze. Oburzało ich miłosierdzie okazywane przez Pana grzesznikom, w związku z czym postanowili Go zabić (Mt 12,18.9-14). Ks. Szulist tłumaczy w swym dwuczęściowym dziełku „Wzrastanie w miłosierdziu”, że taka postawa wynika z niezrozumienia głębokiego biblijnego sensu miłosierdzia. „Miłosierdzie jest ‘objawieniem miłości’ – precyzuje za ks. J. Tischnerem nasz Autor. Miłosierdzie jest tą odmianą miłości, poprzez którą miłujący kieruje się w stronę ludzkiej ‘biedy’ – ku tym, którzy są ‘miłosierdzia godni’” (*Wzrastanie w miłosierdziu*, t. I, s. 24). Samo miłosierdzie jest bowiem jedną z fundamentalnych prawd Objawienia oraz wymagającym i prowokacyjnym przykazaniem Jezusa. Miłosierdzie pozostaje w wewnętrznym związku z innymi prawdami Objawienia i przykazaniami. Miłosierdzie nie uchyla sprawiedliwości, lecz ją przewyższa. Jest sprawiedliwością „większą” bez której nikt nie może wejść do królestwa niebieskiego (Mt 5,20). Deprecjonowanie miłosierdzia względem prawdy lub przykazań czy też przeciwstawianie ich sobie stanowi zatem teologiczny absurd.

Prace poświęcone tematyce miłosierdzia mają bardzo dobrą teologiczną bazę źródłową. Ks. Szulist odwołuje się do wielu uznanych autorytetów teologicznych: polskich i z kręgu międzynarodowego.

Ks. J. Szulist podejmuje próbę zrozumienia nauczania współczesnego Kościoła tj. postulatów sformułowanych podczas Soboru Watykańskiego II, szczególnie w odniesieniu do zagadnień społecznych. Można wskazać w tym zakresie następujące publikacje: *Godność osoby ludzkiej a struktura świata na podstawie „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym ‘Gaudium et spes’”*. Fragment wykładu wygłoszonego w ramach „Wieczorów soborowych”, organizowanych przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (16.11.2011), „Miesięcznik Diecezji Pelplińskiej”, listopad 2011, z. 11, R. XX, s. 546-554; *Świat z perspektywy Kościoła czy Kościół z perspektywy świata? Geneza i myśli przewodnie „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym”*, „Studia Pelplińskie” XLV/2012, s. 115-134; *Recepcja „Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym” w encyklikach społecznych bł. Jana Pawła II*, „Studia Gdańskie”, t. XXX, s. 99-118; *Niezlomny dialog – recepcja Soboru Watykańskiego II*, w: *Studia Soborowe. Historia i recepcja Vaticanum II*, red. M. Białkowski, cz. II/2, MediaGroup, Toruń 2015, s. 377-402.

Wskazuje on na nauczanie poszczególnych hierarchów, bezpośrednio nawiązujących do dokumentów soborowych. Szczególnie ważne są odniesienia do takich zagadnień, jak osoba, wspólnota i dialog. Osoba posiada niepodważalną godność i niezbywalne prawa, co jest warunkowane zarówno specyfiką natury ludzkiej, jak też podobieństwem do Boga. Osoby kształtują wspólnoty, w ramach których doskonałość więzi określa miłość. W aspekcie odniesień międzyosobowych następuje prawdziwy rozwój jednostkowy oraz grupowy,

obejmujący ogół egzystencji. Warunkiem tworzenia wspólnot jest zdolność do dialogu, dzięki któremu następuje nie tylko wymiana myśli, ale nade wszystko wzajemne ubogacanie się o dobro obecne w bliźnich. Owe bezpośrednie nawiązania do nauczania soborowego są zauważalne w dorobku autorstwa zasadniczo wszystkich papieży XX i XXI wieku.

Uznanie miłosierdzia za główną zasadę hermeneutyczną można określić również mianem zmiany paradygmatu, polegającej na przejściu od metody dedukcyjnej do metody w duchu „widzieć – osądzić – działać”, która ma początkowo charakter indukcyjny i dopiero w drugim etapie wprowadza kryteria teologiczne. Taka reorientacja może – jak pokazują to niektóre reakcje na nauczanie papieża Franciszka – wywoływać sprzeciw i prowadzić do nieporozumień, ponieważ niektórzy odnoszą wrażenie, że dotychczasowe treści nauczania przestały obowiązywać. Właściwie rozumiana zmiana paradygmatu nie podważa jednak wiążących dotychczas prawd, przeobraża natomiast perspektywę i horyzont ich postrzegania i pojmowania.

Wyzwania związane z nowym paradygmatem są rozległe i głębokie. Na tę nową perspektywę zwrócił uwagę już papież Paweł VI, gdy w swoim przemówieniu podczas ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II (7.12.1965) opisał model duchowości soborowej, posługując się przykładem miłosiernego Samarytanina. Za pomocą tej przypowieści Jezus odpowiedział na pytanie: „Kto jest moim bliźnim?” Jego odpowiedź nie ma charakteru dedukcyjnego. Lecz indukcyjny – za punkt wyjścia Pan przyjmuje konkretną sytuację człowieka. Bliźnim jest ten, kogo spotkamy, kto w konkretnej sytuacji potrzebuje naszej pomocy i naszego miłosierdzia, nad kim musimy się pochylić, aby opatrzyć mu rany. To on jest dla nas wyrazem konkretnej woli Bożej (Łk 10,25-37).

Czyż na tę samą nową perspektywę nie zwraca uwagi temat przewodni z nauczania Jana Pawła II: „Człowiek jest drogą Kościoła”. Wcześniej zwykło się mówić: „Kościół jest drogą człowieka”. W zakończeniu monografii „Człowiek jest drogą Kościoła (RH 14). Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej, Bernardinum, Pelplin 2012, Autor tak pisze: „Katolicka nauka społeczna przypomina człowiekowi o konieczności otwarcia na drugich, które powinno być trwale wpisane w system zasad moralnych. Jedynie przy takiej strukturze, posiadającej swój początek w ludzkim sercu, można w pełni urzeczywistniać Boży ład w świecie” (s. 150).

Kolejnym polem zainteresowań badawczych jest rzeczywistość rodziny. Tematykę rodziny podjął Autor między innymi w takich publikacjach jak: „Otwartość na dar życia – teologiczna interpretacja funkcji prokreacyjnej rodziny w nauczaniu Jana Pawła II”; „Społeczny aspekt płci z perspektywy nauczania społecznego Kościoła”; „Teologiczna reinterpretacja funkcji socjalizacyjno-wychowawczej”; „Dobra materialne w służbie człowiekowi – teologiczna interpretacja funkcji gospodarczej rodziny”; „Rodzina zawsze na czasie. Recepcja koncepcji małżeństwa i rodziny Soboru Watykańskiego II w nauczaniu Benedykta XVI”; „Wychowanie do życia społecznego w rodzinie”; „Dialogiczność relacji w rodzinie”; „Służba rodzinie w ramach chrześcijańskiej koncepcji państwa”; Absolutna dominacja konfliktu. Współczesna rodzina polska w kontekście teorii konfliktów Ralfa Dahrendorfa”; „Konflikty warunkiem przemian społeczno-politycznych. Teoria konfliktów społecznych Ralfa Dohrendorfa”.

Zaplecze intelektualno-duchowe nauczania ostatnich papieży jest niesłychanie pomocne w toczącej się aktualnie debacie teologicznej wokół problematyki zawartej w adhortacji „Amoris

laetitia". Niektórzy uczestnicy tej debaty przyjęli za punkt wyjścia rozdzielanie perspektyw teologicznych zawartych w dokumentach i wypowiedziach nt. małżeństwa i rodziny ostatnich papieży. Ks. Szulist w swoich pogłębionych, erudycyjnych studiach, esejach i artykułach przyjmuje perspektywę syntetyzującą, dopełniającą i jednoczącą nauczania kolejnych papieży, która jest bardziej owocna ponieważ pokazuje wielowymiarowość problemów i daje bardziej adekwatną odpowiedź jak prawidłowo, czyli bardziej ewangelicznie, postępować wobec poważnych wyzwań przed jakimi stają dziś chrześcijańskie małżeństwo i rodzina.

Jako drobny, poniekąd symboliczny, przykład jedności teologicznej wizji małżeństwa u Benedykta XVI i Franciszka może posłużyć zwrócenie uwagi na pewne fundamentalne przeświadczenie obu papieży. „Radość Ewangelii napęłnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem” (EG 1).

O jakiej radości mówi tu papież Franciszek? O takiej, która jest owocem Ducha Świętego i wypływa z serca zmartwychwstałego Chrystusa (por. EG 2). Radość ta może dać jedynie spotkanie z Panem, nie żadna decyzja etyczna czy przywiązanie do jakiejś idei. Papież w pełni zgadza się z tym, co jego poprzednik napisał w encyklice „Deus Caritas est”: „Niez mordowanie będę powtarzał słowa Benedykta XVI, wprowadzające nas w serce Ewangelii: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (EG 7).

Ponadto można wspomnieć jako kolejnym drobnym symbolem tej jednoczącej perspektywy obu papieży, iż wyrażenie „*amoris laetitia*” zostało użyte w szczególny sposób przez Benedykta XVI w jego motu proprio *Porta fidei* (PF 13), w którym ogłosił on Rok Wiary.

Adhortacja *Amoris laetitia* jest przede wszystkim orędziem wiary w czasach, kiedy „rzucić na szalę” życie rodzinne stało się dla wielu osób czymś złożonym. Mężczyzna i kobieta odczytują siebie samych w inny sposób niż dawniej, w innych kategoriach. Antropologia, do której tradycyjnie odwoływał się Kościół, i język, którym się wyrażał, pozostają stałym punktem odniesienia, owocem mądrości i wielowiekowego doświadczenia. Wydaje się jednak, że człowiek, do którego dziś zwraca się Kościół, nie potrafi ich zrozumieć jak niegdyś, albo nie uważa ich za wystarczające, albo też nie odczuwa mocy *laetitia*. Wzmiankowane wyżej prace z dorobku ks. Szulista są niewątpliwą pomocą, rzetelną i solidnie przemyślaną, jak prawidłowo, czyli ewangelicznie, stawać wobec takich wyzwań.

Uważna lektura tekstów papieskich – których przykładem są artykuły naukowe i studia Kandydata – pozwalają jak osobiście uważam na sformułowanie następującego wniosku: Różnice między papieżem Benedyktem XVI a Franciszkiem nie dotyczą (co oczywiste!) prawdy teologicznej lecz teologicznej metody, związanego z nią rozłożenia akcentów oraz stylu, mającego u obecnego papieża charakter mniej dydaktyczny, a bardziej kerygmataczny. Tego typu różnice zarówno w dawniejszej, jak i współczesnej historii papieżstwa nie są niczym nowym – stanowią po prostu wyraz katolickiej jedności w różnorodności oraz przejaw oddziaływania Tradycji, która nie jest martwa, lecz żywa, odnawiana przez Ducha Świętego. Całe dzieje posługi następców Piotra stają pod znakiem takiej właśnie jedności w wielości i różnorodności.

4. Ocena książki profesorskiej ks. dr. hab. Janusza Szulista

Analizy dotyczące koncepcji państwa w nauczaniu Josepha Ratzingera/Benedykta XVI zostały zamieszczone w monografii: *Teologia państwa w pismach Josepha Ratzingera/Benedykta XVI*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016, ss. 502. Ks. Janusz Szulist w swoim autoreferacie przedstawia tę monografię jako zwieńczenie dotychczasowych badań. Książka jest bardzo dobrze udokumentowana. Autor sięga w niej do literatury daleko wykraczającej poza teksty J. Ratzingera.

We wstępie do swej *Teologii państwa* ... Autor stawia jasno hipotezę badawczą oraz bardzo dobrze ilustruje wypowiedzią Ratzingera istotę, swego rodzaju motto dla całej monografii: „W pismach Josepha Ratzingera fundamentalne kwestie dotyczące teologii państwa są formułowane na gruncie nauki o Kościele. Istotę relacji pomiędzy doktryną o Kościele a nauką o państwie w kontekście aktów osoby Benedykt XVI charakteryzuje w następujący sposób:

Kościół otwiera się na świat nie po to, żeby zdobyć zwolenników instytucji mającej własne roszczenie do władzy, ale żeby prowadzić ich do odnalezienia samych siebie i w ten sposób doprowadzić ich do Tego, o którym każda osoba może powiedzieć ze św. Augustynem: „On jest bardziej wewnątrz mnie niż to, co we mnie było najbardziej osobiste” (s. 20).

Odniosę się tylko do niektórych wątków tej bardzo wartościowej monografii tj. tych tematów które zbiegają się z moimi zainteresowaniami i poszukiwaniami naukowymi oraz niektórymi pytaniami obecnymi w debacie publicznej na temat relacji Kościoła do państwa.

Wypowiedzi Benedykta XVI o sprawiedliwości najlepiej odzwierciedlają jego przywiązanie do teologii augustyńskiej oraz ukazują jego antymarksistowską myśl społeczną. Najwyraźniej widać to w zawartej w *Deus Caritas est* głębokiej świadomości o ludzkiej omylności oraz silnej antyutopii, która zachęca czytelników do odrzucenia mniemania, że ludzie są w stanie stworzyć królestwo niebieskie na ziemi.

Inny – mało zauważalny przez biografów – wpływ wywarł na J. Ratzingerze dziewiętnastowieczny francuski filozof społeczny Alexis de Tocqueville. Podczas wykładu kard. J. Ratzingera w Akademii Nauk Moralnych i Politycznych Instytutu francuskiego w 1992 r. w Paryżu wspomniał on, że książka de Tocqueville’a *O demokracji w Ameryce* zawsze wywierała na nim ogromne wrażenie. Ratzinger nazwał Tocqueville’a „wielkim myślicielem politycznym”, ponieważ uważał on, że nihilizm i moralny relatywizm są jednymi z bardziej podstępnych zagrożeń dla społeczeństw, które cenią sobie wolność oraz że takie społeczności nie mogą się utrzymać, bez przestrzegania „wspólnych przekonań etycznych”. (J. Ratzinger, *Reponse du Cardinal Joseph Ratzinger*, dostęp http://www.asmp.fr/ches_academiciens/)

Wygląda jednak na to, że Benedykt XVI odebrał od Tocqueville’a jeszcze jedną lekcję. Mowa tu o słynnym ostrzeżeniu Tocqueville’a przed miękkim despotyzmem, do którego papież dołącza własne przestrogi o zasadniczo bezosobowym charakterze państwa, jak ujął to w *Deus Caritas est*: „Państwo, które chce zapewnić wszystko, które wszystko przyjmuje na siebie, w końcu staje się instancją biurokratyczną, nie mogącą zapewnić najistotniejszych rzeczy, których człowiek cierpiący – każdy człowiek – potrzebuje: pełnego miłości osobistego oddania.

nie państwo, które ustala i panuje nad wszystkim, jest tym, którego potrzebujemy, ale państwo, które dostrzeże i wesprze, w duchu pomocniczości, inicjatywy podejmowane przez różnorakie siły społeczne, łączące w sobie spontaniczność i bliskość z ludźmi potrzebującymi pomocy” (DCe, 28).

Nie ulega wątpliwości, że zaniepokojenie Benedykta XVI biurokratycznym etatyzmem wynika po części z bezpośredniego doświadczenia nazistowskiego totalitaryzmu. Jest on też zaniepokojony potencjalną zdolnością państwa do powolnego tłamszenia tych dobrowolnych stowarzyszeń i organizacji, które spontanicznie wykształciły się ze społeczeństwa obywatelskiego i które są bardziej zorientowane w różnych patologiach, dysfunkcjach systemu społecznego.

Słowa Benedykta XVI na temat państwa wskazują również na chęć potwierdzenia przez niego potrzeby utrzymania autonomii Kościoła i organizacji kościelnych wobec państwa. Historycznym przykładem dążenia do tej autonomii może być walka Kościoła katolickiego o utrzymanie niezależności od państwa w bismarckowskich Niemczech i w hitlerowskiej III Rzeszy. Jednocześnie Benedykt XVI wydaje się podkreślać jeszcze jedno pilne wyzwanie. Kościół i organizacje kościelne nie mogą ulegać pokusie wikłania się w kolejne ruchy polityczne. Nie oznacza to, że według Benedykta XVI chrześcijanie nie powinni angażować się w politykę. Wręcz przeciwnie, przyznaje, że „bezpośrednie zadanie działania na rzecz sprawiedliwego porządku społecznego [...] jest właściwe wiernym świeckim” (DCe, 29). Papież podkreśla jednak, że „kształtowanie sprawiedliwych struktur nie jest bezpośrednim zadaniem Kościoła, ale przynależy do sfery polityki, to znaczy do zakresu rozumu auto-odpowiedzialnego” (DCe, 29).

Jest to klasyczny augustynizm. Miasto Boże różni się od miasta ziemskiego. Chrześcijanie należą do obu tych światów, a prawidłowe zrozumienie tej różnicy jest istotne, jeśli chrześcijańska działalność w sferze politycznej ma pozostać wierna samoświadomości Kościoła. Te słowa wskazują świeckim chrześcijanom, że ich zaangażowanie na płaszczyźnie publicznej powinno kierować się rozumem praktycznym – to jest prawem naturalnym, które z definicji pozostaje w zasięgu zarówno wierzących, jak i niewierzących. Podczas gdy takie podejście może być bardziej komfortowe dla katolików niż np. niektórych protestantów, pozwala ono uniknąć problemu bycia posądzonym o integryzm, czyli o próbę zastąpienia porządku politycznego porządkiem teologicznym.

Koncepcja demokratycznego państwa prawa – zaproponowana przez Josepha Ratzingera – ma cechy uniwersalne, dlatego temat jest dzisiaj ze wszech miar aktualny, nie tylko w odniesieniu do Polski czy Europy. Te rozległą problematykę analizuje ks. J. Szulist w rozdziale III zatytułowanym: *Wspólnota zbawcza w porządku zbawczym*.

Kluczowym pojęciem wspomnianej koncepcji jest prawo. Zdaniem Benedykta XVI polityka – definiowana przez nauczanie Kościoła jako *roztropna troska o dobro wspólne* (Jan Paweł II, *Laborem exercens*, 20) – ma za swoje główne zadanie służbę prawu i przeciwstawianie się panowaniu niesprawiedliwości. Stąd wszelkie dążenia polityków do osiągnięcia sukcesu są sensowne jedynie wtedy, gdy sukces ten podlega kryterium sprawiedliwości oraz znajomości prawa i woli jego przestrzegania. Historia totalitaryzmów poucza, że oddzielenie władzy od prawa, czy wręcz przeciwstawienie tych dwóch rzeczywistości, jest zawsze wysoce niebezpieczne.

Ważnym problemem jest zatem właściwe rozpoznanie prawa. Według emerytowanego Papieża prawo nie jest jedynie umownym zbiorem zasad, których źródłem jest państwo czy też ustalenia społeczne, ale jest ono rzeczywistością fundamentalną – obiektywną normą, której działania państwa winny być podporządkowane. Jest więc sprawą niezwykle istotną poprawne rozeznanie tego, co jest dobre i słuszne, a co jest złe i jako takie nie powinno być traktowane jako prawo.

Rozeznanie to jest stosunkowo łatwe w przypadku zbrodniczych systemów totalitarnych. Dla większości społeczeństwa jest bowiem oczywiste, że popełniający zbrodnie funkcjonariusze tychże reżimów nie służyli prawu, ale ich działania – jawiące się od strony formalnej jako realizacja prawa ustanowionego przez ich zwierzchnią władzę – były w istocie czystym bezprawiem. Inaczej jest jednakże w przypadku państw demokratycznych. Przyzwyczajiliśmy się uznawać, że podstawowym kryterium jest tutaj zasada większości: prawem jest to, co za prawo zostało uznane przez większość społeczeństwa, bądź jego reprezentantów. Benedykt XVI zauważa jednak, że kryterium to jest niewystarczające w przypadku prawa odnoszącego się do godności człowieka i człowieczeństwa. Tutaj bowiem każdy odpowiedzialny człowiek musi znaleźć głębszy fundament dla swojej orientacji.

Analizując historię prawa Joseph Ratzinger zauważa, że na przestrzeni dziejów zapisy prawne motywowane były na ogół religijnie: najwyższą instancją rozstrzygającą o sprawach międzyludzkich było fundamentalne odniesienie do świata boskiego – ostatecznego gwaranta sprawiedliwości i ładu. Chrześcijaństwo przyniosło w tym względzie podstawową zmianę. Zamiast narzucać społeczeństwu i państwu regulacje prawne wywodzące się z Objawienia, pierwsi teologowie chrześcijańscy włączyli się w nurt filozoficzno-prawny, uznając, że dostęp do prawdziwych źródeł prawa nie jest zarezerwowany jedynie dla ludzi wierzących. W istocie może do nich dotrzeć każdy człowiek. Tymi źródłami są dla niego natura i rozum.

To właśnie w samej naturze oraz w rozumie tkwią fundamentalne zasady, które wskazują podstawowe powinności o charakterze etycznym. Przekonanie takie – przez całe wieki – było oczywistością, czego dowodem jest chociażby Deklaracja Praw Człowieka. W drugiej połowie dwudziestego wieku – zauważa J. Ratzinger – zaczęły się jednak w tej materii znaczące zmiany, skutkujące postrzeganiem prawa naturalnego jako nauki specyficznie katolickiej, nie zaś jako idei uniwersalnej. Zdaniem Benedykta XVI jest to spowodowane pozytywistycznym rozdzieleniem bytu i powinności na skutek zawężenia pojęcia rozumu do obszaru nauki i sprowadzenia natury jedynie do funkcjonalności. W ten sposób etos i religia nie znajdują już miejsca w sferze rozumu, co zauważalne jest w szczególnie sposób w niektórych tendencjach obecnych w Europie.

Stąd papież zauważa: „Rozum pozytywistyczny, który przedstawia się w sposób wyłączny i który nie jest w stanie przyjąć czegokolwiek innego, co nie jest funkcjonalne, upodabnia się do gmachów ze zbrojonego cementu, bez okien, w których sami tworzymy klimat i światło, nie chcemy zaś przyjmować obu tych rzeczy z rozległego świata Bożego. A jednak nie możemy ukrywać, że w takim zbudowanym przez nas świecie będziemy czerpać potajemnie również z „zasobów” Bożych, które przetworzymy w nasze wytwory. Trzeba na nowo otworzyć szeroko okna, winniśmy na nowo ujrzyć rozległość świata, niebo i ziemię, oraz nauczyć się korzystać z tego wszystkiego w sposób sprawiedliwy” (Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*. Przemówienie w Bundestagu, 22.09.2011).

Człowiek wiary w obiektywnym rozumie, który przejawia się w naturze, dostrzega działanie Rozumu stwórczego. To na bazie przekonania o istnieniu Stwórcy – jakże zakorzenionego w dziedzictwie kulturowym Europy – zrodziły się podstawowe idee, które winny stać u podstaw zdrowego państwa: prawa człowieka, równość wszystkich wobec prawa, nienaruszalność ludzkiej godności, świadomość odpowiedzialności człowieka za działanie. Pomijanie tych ważnych spraw byłoby „amputowaniem naszej kultury w swej integralności i pozbawiłoby ją całokształtu” (tamże).

Kard. J. Ratzinger/ Benedykt XVI miał wiele doniosłych wypowiedzi i prac książkowych dotyczących szeroko rozumianej problematyki europejskiej (Europa i jej fundamenty, Europa w kryzysie kultur, kulturowe podwaliny Europy i jej dzisiejsza integracja). Można by oczekiwać, że w IV rozdziale monografii traktującym o współpracy wspólnot państwowych więcej miejsca znajdzie problematyka europejska związana z procesem integracji. Te zagadnienia mogłyby mieć nawet swój oddzielny rozdział w pracy.

Wyrażam głębokie przekonanie, że omawiana monografia profesorska ks. dr hab. Janusza Szulista przyczyni się do wydobywania na światło dzienne dla szerokiego grona odbiorców, wielu odkrywczych myśli Josepha Ratzingera – jakże istotnych w aktualnej debacie społecznej o problemach demokracji w Polsce oraz szerzej w dzisiejszej dobie kryzysu kulturowego.

5. Wniosek końcowy

Prześledzenie materiału faktograficznego, tj. działalności organizacyjnej, zaangażowania w procesach dydaktyczno-formacyjnych i publicystyki naukowej, daje obraz znaczących osiągnięć naukowych ks. dr. hab. Janusza Szulista. Jego kwalifikacje naukowo-twórcze oraz kompetencje warsztatowe w dziedzinie teologii moralnej i katolickiej nauki społecznej są bezsporne. Dokonania naukowo-badawcze ks. dr. hab. J. Szulista stwarzają bardzo dobrą prognozę na przyszłość. Mając na uwadze znacznie powiększony po habilitacji dorobek naukowy ks. dr. hab. Janusza Szulista, wśród którego dominuje omówiona książka profesorska, przy jednoczesnej działalności dydaktycznej i organizacyjnej, składam wniosek do Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu o podjęcie kolejnych kroków umożliwiających nadanie ks. dr. hab. Januszowi Szulistowi tytułu naukowego profesora.



Andrzej Perzyński
Wydział Teologiczny UKSW
w Warszawie

Warszawa, 21 lutego 2018